

O polityce, która nie buduje wspólnoty

20 lat Fundacji CBOS 1997–2017

Od 11 kwietnia 1997 r., od wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o fundacji Centrum Badania Opinii Społecznej, **CBOS DZIAŁA JAKO FUNDACJA.**

Dwadzieścia lat w życiu politycznym, społecznym i w życiu fundacji to dużo. Wiele się przez ten czas zdarzyło.

CBOS ZREALIZOWAŁ

836

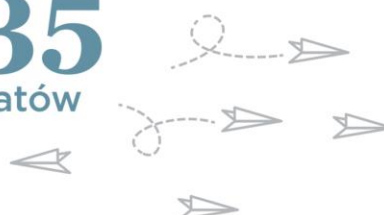
badania



REZULTATY BADAŃ STATUTOWYCH UDOSTĘPNILIŚMY
SPOŁECZEŃSTWU, MEDIOM, INSTYTUCJOM PUBLICZNYM
I ORGANOM PAŃSTWOWYM W POSTACI

3735

komunikatów



PRACOWAŁO DLA NAS

3600

ankieterów



PRZEBADALIŚMY PONAD

1 000 000

respondentów



Naszym czytelnikom, naszym respondentom i sobie życzymy kolejnych lat owocnych i inspirujących badań, upowszechniania płynącej z nich wiedzy o społeczeństwie, a także popularyzacji dorobku fundacji CBOS.

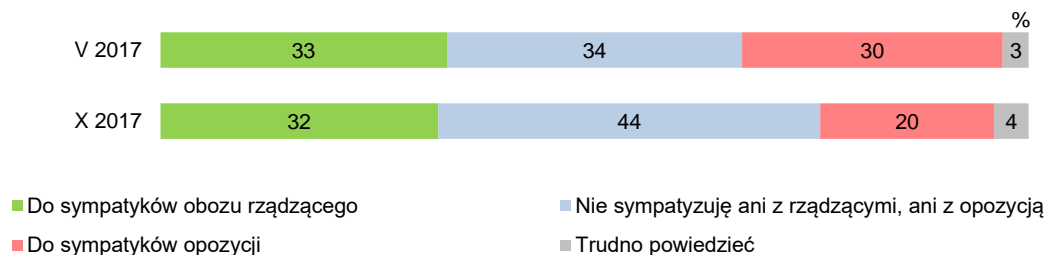
Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W maju 2017 roku obok zestawu tradycyjnych pytań dotyczących poglądów politycznych i preferencji partyjnych po raz pierwszy zapytaliśmy ankietowanych o uogólnione sympatie wobec rządzących i potraktowanej zbiorczo opozycji. Według ówczesnych deklaracji¹ Polacy dzielili się na trzy podobnie liczne grupy – sympatyków obozu rządzącego (33%), sympatyków opozycji (30%) oraz osoby nieutożsamiające się z żadną ze stron politycznego frontu, które umownie nazwaliśmy publicznością (34%).

Po pięciu miesiącach zmniejszyło się poparcie dla traktowanej zbiorczo opozycji, przy utrzymującej się na tym samym poziomie liczbie zwolenników obozu rządzącego. W październiku² prawie jedna trzecia ankietowanych określała się jako sympatycy rządzących (32%), tylko jedna piąta wyrażała swoje poparcie dla opozycji (20%, spadek o 10 punktów procentowych). W porównaniu z majem wzrosła liczba osób lokujących się poza linią podziału politycznego, twierdzących, iż nie sympatyzują ani z rządzącymi, ani z opozycją – publiczność stanowi obecnie ponad dwie piąte ogółu badanych (44%, wzrost o 10 punktów).

CBOS

RYS. 1. Mówi się, że w polskim społeczeństwie istnieje wyraźny podział na tych, którzy sprzyjają obozowi rządzącemu i tych, którzy sympatyzują z opozycją. Czy Pan(i) zaliczył(a)by siebie raczej do sympatyków obozu rządzącego czy też raczej do sympatyków opozycji?



Mężczyźni mają bardziej sprecyzowane sympatie niż kobiety, częściej niż one są zarówno sympatykami obozu rządzącego, jak i – choć mniej wyraźnie – opozycji. Kobiety w większości lokują się wśród publiczności (patrz tabele aneksowe).

¹ Por. komunikat CBOS „Suweren podzielony – sympatycy rządzących versus sympatycy opozycji oraz publiczność”, maj 2017 (oprac. K. Pankowski).

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (329) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganą komputerowo (CAPI) w dniach 5–12 października 2017 roku na liczącej 948 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

W ciągu pięciu miesięcy wzrosło poparcie dla rządzących wśród respondentów mających od 55 do 64 lat, którzy tym samym dołączyli, obok najstarszych badanych, do największych zwolenników rządów PiS i jego koalicjantów. Relatywnie najwięcej sympatyków opozycji znajdujemy wśród ludzi młodych (od 18 do 24 roku życia).

Sympatyków opozycji ubyło w miastach, niezależnie od ich wielkości, w dalszym ciągu najwięcej ich jest wśród mieszkańców dużych miast (powyżej 100 tys. ludności). W miastach małych (do 19 999 mieszkańców) oraz dużych, ale nie największych aglomeracjach (od 100 tys. do 499 999 ludności) przybyło zwolenników obozu rządowego.

Rządzących najczęściej popierają osoby gorzej wykształcone – z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym. Wprawdzie respondenci z wyższym wykształceniem nadal częściej są zwolennikami opozycji niż obozu rządzącego, jednak w ciągu pięciu miesięcy właśnie wśród nich opozycja najwięcej straciła – w maju wyrażała dla niej poparcie prawie połowa respondentów z wyższym wykształceniem (46%), w październiku zaś tylko nieco ponad jedna czwarta (26%).

Po stronie rządzących najczęściej opowiadają się osoby o dochodach *per capita* od 1000 zł do 1999 zł. Z kolei opozycję popierają głównie respondenci najlepiej zarabiający (2000 zł i więcej na osobę w rodzinie). Najubożsi Polacy (o dochodach *per capita* poniżej 1000 zł) najczęściej lokują się poza sporem, wśród publiczności.

Podział na zwolenników obozu rządzącego *versus* opozycji nadal silnie determinuje uczestnictwo w praktykach religijnych. Zwolennikami rządzących jest ponad połowa badanych praktykujących kilka razy w tygodniu (58%) oraz ponad dwie piąte uczęszczających na msze raz w tygodniu (41%). W tej ostatniej grupie poparcie nie jest tak jednoznaczne – taki sam odsetek lokuje się wśród publiczności. Z kolei stosunkowo najwięcej sympatyków opozycji jest wśród ankietowanych w ogóle niebiorących udziału w praktykach religijnych (33%) bądź uczestniczących w nich jedynie sporadycznie, kilka razy w roku (24%).

O ile poparcie dla rządzących jest jednoznacznie skorelowane z prawicowymi poglądami politycznymi (72%), o tyle osoby o orientacji lewicowej równie często zaliczają się do zwolenników opozycji (46%) i publiczności (45%).

Co oczywiste, do sympatyków rządzących należą przede wszystkim zwolennicy PiS – prawie cztery piąte wyborców tego ugrupowania złożyło takie deklaracje. Z kolei ponad dwie trzecie wyborców Nowoczesnej i ponad połowa zwolenników PO deklaruje poparcie dla opozycji. W elektoratach pozostałych ugrupowań parlamentarnych – PSL oraz ruchu Kukiz'15 – najliczniejsze są grupy osób nieidentyfikujących się z żadną ze stron (odpowiednio: 58% i 42%). Wyborcy Kukiz'15 mający skonkretyzowane sympatie lekko przechylają się w stronę poparcia ekipy rządzącej, podczas gdy porównywalna grupa zwolenników PSL raczej skłania się do poparcia opozycji. Oczywiście największy odsetek niezaangażowanej publiczności znajdujemy wśród wyborców niezdecydowanych, na kogo głosować, a także osób niewybierających się na wybory (odpowiednio: 69% i 67%).

TABELA 1

Potencjalne elektoraty	Czy Pan(i) zaliczył(a)by siebie raczej do sympatyków obozu rządzącego czy też raczej do sympatyków opozycji?			
	Do sympatyków obozu rządzącego	Nie sympatyzuję ani z rządzącymi, ani z opozycją	Do sympatyków opozycji	Trudno powiedzieć
	w procentach			
PiS	79	18	2	2
Kukiz'15	32	42	20	5
PSL	15	58	24	4
PO	3	37	58	2
Nowoczesna Ryszarda Petru	2	26	68	4
Niezdecydowani, na kogo głosować	2	69	24	5
Niegłosujący	12	67	15	6

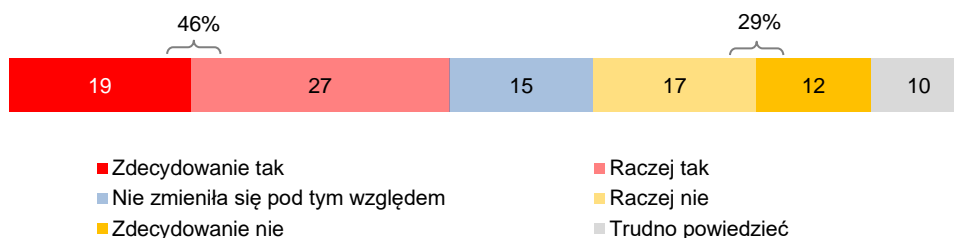
SPRAWIEDLIWOŚĆ I PRAWO

Niespełna połowa Polaków (46%) uważa, iż zmiany dokonywane w ciągu ostatnich dwóch lat sprawiły, że Polska stała się krajem bardziej sprawiedliwym, niż była wcześniej. Nie zgadza się z tą tezą niemal jedna trzecia (29%), natomiast 15% badanych sądzi, że pod tym względem Polska za rządów PiS się nie zmieniła.

Można założyć, że termin „bardziej sprawiedliwy kraj” rozumiany potocznie oznacza raczej większą sprawiedliwość społeczną, sprawiedliwsze redystrybuowanie dochodów, niż jest oceną stanu wymiaru sprawiedliwości, choć tych konotacji nie można wykluczyć. Czy słuszna jest intuicja, że badani odpowiadając „tak” częściej mieli na myśli sprawiedliwość społeczną, a gdy mówili „nie”, częściej przychodziły im do głowy zawirowania związane z wymiarem sprawiedliwości?

CBOS

RYS. 2. Jak Pan(i) ocenia, czy obecnie, za rządów PiS, Polska jest krajem bardziej sprawiedliwym, niż była za poprzednich rządów, czy też nie jest?



Ponad połowa mężczyzn (54%) jest zdania, że w okresie rządów PiS Polska stała się krajem sprawiedliwszym. Kobiety są dużo bardziej powściągliwe w ocenach – tylko dwie piąte z nich podziela tę opinię (40%), częściej niż mężczyźni mają one na ten temat odmienne zdanie. Jak na dwuwymiarową kategorię socjodemograficzną, jaką jest płeć, są to różnice duże.

O tym, że po dwóch latach Polska jest bardziej sprawiedliwa, najczęściej przekonane są te grupy społeczne, które jednocześnie zaliczają się do zwolenników obozu rządzącego. Czyli są to respondenci powyżej 55 roku życia, z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, mieszkańcy wsi i najmniejszych miast (do 19 999 ludności), osoby uczestniczące w praktykach religijnych co najmniej raz w tygodniu, a przede wszystkim określające swoje poglądy polityczne jako prawicowe. W grupach społeczno-zawodowych najczęściej akceptują tę opinię emeryci, robotnicy niewykwalifikowani, rolnicy, renciści, a także bezrobotni. Połowa lub więcej respondentów z tych grup społeczno-zawodowych uważa, że w ciągu ostatniego dwulecia Polska stała się krajem bardziej sprawiedliwym.

Z brakiem akceptacji tej tezy spotykamy się relatywnie najczęściej wśród ludzi młodych (od 18 do 24 roku życia), mieszkańców największych miast, respondentów z wyższym wykształceniem, najlepiej zarabiających, w ogóle nieuczestniczących w praktykach religijnych lub sporadycznie biorących w nich udział, a przede wszystkim tych, którzy deklarują lewicowe poglądy polityczne. Spośród grup społeczno-zawodowych najczęściej są to kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem, osoby pracujące na własny rachunek, pracownicy administracyjno-biurowi, a także uczniowie i studenci oraz gospodynie domowe. W tych grupach około dwóch piątych badanych uważa, że pod rządami PiS Polska nie stała się krajem bardziej sprawiedliwym.

Sympatycy obozu rządowego niemal powszechnie (90%) zgadzają się ze stwierdzeniem, że Polska jest obecnie sprawiedliwsza, niż była pod rządami poprzedniej ekipy. Ponad dwie trzecie zwolenników opozycji (70%) ma przeciwnie zdanie na ten temat. Publiczność, czyli osoby nieopowiadające się po żadnej ze stron politycznego frontu, jest dokładnie podzielona w swych ocenach – niemal jedna trzecia (32%) sądzi, że Polska nie stała się krajem bardziej sprawiedliwym, prawie tyle samo (31%) akceptuje przeciwną opinię.

TABELA 2

Czy Pan(i) zaliczył(a)by siebie raczej do sympatyków obozu rządzącego czy też raczej do sympatyków opozycji?	Jak Pan(i) ocenia, czy obecnie, za rządów PiS, Polska jest krajem bardziej sprawiedliwym niż była za poprzednich rządów czy też nie jest?			
	Tak	Nie zmieniła się pod tym względem	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach			
Sympatycy obozu rządzącego	90	6	1	2
Publiczność („Nie sympatyzuję ani z rządzącymi, ani z opozycją”)	31	22	32	15
Sympatycy opozycji	13	11	70	6
Trudno powiedzieć	26	19	22	33

Co oczywiste, spośród potencjalnych elektoratów o większej sprawiedliwości pod rządami PiS niż w czasach poprzedniej koalicji najczęściej przekonani są wyborcy partii Jarosława Kaczyńskiego (85%). Pogląd ten podzielają, choć już nie tak jednoznacznie, zwolennicy PSL i ruchu Kukiz'15. Natomiast wyborcy Nowoczesnej i PO w większości uważają, że żadne zmiany w okresie rządów PiS nie spowodowały, by Polska stała się krajem bardziej sprawiedliwym. Pogląd ten akceptuje również niemal połowa wyborców niezdecydowanych, na kogo głosować. Natomiast osoby bierne polityczne i niewybierające się na wybory mają w tej sprawie podzielone opinie.

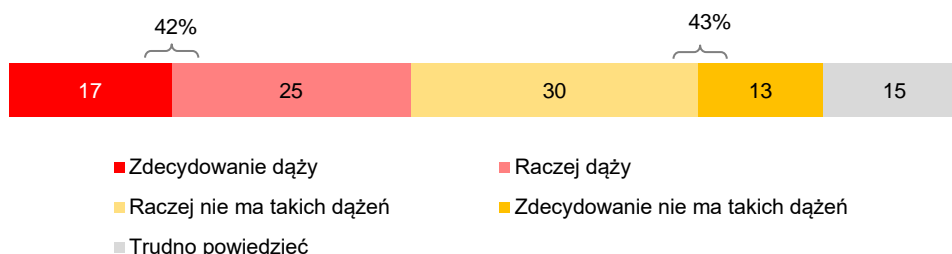
TABELA 3

Potencjalne elektoraty	Jak Pan(i) ocenia, czy obecnie, za rządów PiS, Polska jest krajem bardziej sprawiedliwym niż była za poprzednich rządów czy też nie jest?			
	Tak	Nie zmieniła się pod tym względem	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach			
PiS	85	9	3	4
PSL	44	21	32	4
Kukiz'15	46	14	36	3
Nowoczesna Ryszarda Petru	19	15	56	10
PO	12	21	61	6
Niezdecydowani, na kogo głosować	20	14	48	18
Niegłosujący	33	17	33	17

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Sejmie w grudniu ubiegłego roku czy też tegoroczne lipcowe oraz późniejsze protesty uliczne i zachowanie się podczas nich służb porządkowych, sprawiły, że pojawiły się opinie, iż obóz rządzący dąży do ograniczenia prawa do wyrażania swych opinii (w tym ulicznych protestów) osobom mającym odmienne poglądy polityczne niż władza i krytycznych wobec wprowadzanych przez nią zmian. Polacy w ocenie tego rodzaju twierdzeń są podzieleni – tylko minimalnie więcej uważa, że rząd nie ma takich dążeń (43%), co dostrzega tego rodzaju tendencje w polityce wewnętrznej (42%).

CBOS

RYS. 3. Czy w Pana(i) odczuciu obecny rząd dąży do ograniczenia praw i wolności osób mających odmienne poglądy polityczne niż rządząca koalicja czy też nie ma takich dążeń?



O braku dążeń autorytarnych wśród rządzących częściej przekonani są mężczyźni (49%) niż kobiety (38%), choć one tylko trochę częściej niż oni dostrzegają tego rodzaju groźbę. Brak intencji ograniczania praw i wolności osób mających odmienne poglądy przypisują władzy przede wszystkim badani o prawicowych poglądach politycznych (71%), przynajmniej raz w tygodniu uczestniczący w praktykach religijnych, mający co najmniej 55 lat, z wykształceniem podstawowym, a spośród grup społeczno-zawodowych emeryci, robotnicy niewykwalifikowani, rolnicy oraz gospodynie domowe. Są to zatem te grupy, które zaliczają się do zwolenników obecnej władzy.

Z kolei o dążeniu do ograniczenia swobód obywatelskich osób mających inne poglądy niż władza i chcących te poglądy wyrażać publicznie przekonani są w większości badani o orientacji lewicowej (73%) i centrowej (56%), w wieku 35–44 lata, mieszkający w dużych miastach (powyżej 100 tys.

mieszkańców), z wykształceniem średnim i wyższym, w ogóle nieuczestniczący w praktykach religijnych lub sporadycznie biorący w nich udział. W grupach społeczno-zawodowych są to najczęściej: kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem, osoby pracujące na własny rachunek, uczniowie i studenci, a także bezrobotni.

Cztery piąte sympatyków opozycji uważa, że rząd dąży do ograniczenia praw i wolności obywatelskich osób niepopierających obecnej władzy i jej polityki (80%). Niemal taki sam odsetek zwolenników obozu rządowego nie dostrzega tego rodzaju dążeń (78%). Publiczność przychyliła się do opinii, że w zachowaniu przedstawicieli władzy widać dążenie do ograniczania praw i wolności obywateli inaczej myślących (47%), rzadziej neguje tego rodzaju tendencję (31%).

TABELA 4

Czy Pan(i) zaliczył(a)by siebie raczej do sympatyków obozu rządzącego czy też raczej do sympatyków opozycji?	Czy w Pana(i) odczuciu obecny rząd dąży do ograniczenia praw i wolności osób mających odmienne poglądy polityczne niż rządząca koalicja czy też nie ma takich dążeń?		
	Dąży	Nie ma takich dążeń	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Sympatycy obozu rządzącego	14	78	8
Publiczność	47	31	22
Sympatycy opozycji	80	13	6
Trudno powiedzieć	28	32	40

W potencjalnych elektoratach, co oczywiste, w czystość intencji rządzących i pełne przestrzeganie demokratycznych standardów nie wątpią wyborcy PiS oraz, mniej zdecydowanie, ale w większości, ruchu Kukiz'15. Wszyscy inni mają co do tego mniejsze lub większe wątpliwości. Dążenie obecnej władzy do ograniczenia wolności obywatelskich diagnozują przede wszystkim zdeklarowani zwolennicy PO i Nowoczesnej; w większości też skłaniają się ku tej tezie sympatycy PSL oraz wyborcy niezdecydowani, na kogo głosować. Również tzw. milcząca większość (skądinąd obecnie w sondażach stanowiąca mniejszość), czyli osoby niezamierzające uczestniczyć w ewentualnych wyborach częściej dostrzegają w polityce władz tego rodzaju tendencje, niż twierdzą, że takiego problemu nie widzą.

TABELA 5

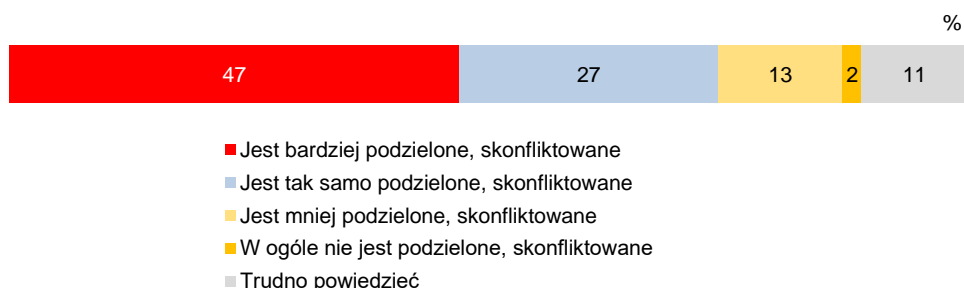
Potencjalne elektoraty	Czy w Pana(i) odczuciu obecny rząd dąży do ograniczenia praw i wolności osób mających odmienne poglądy polityczne niż rządząca koalicja czy też nie ma takich dążeń?		
	Dąży	Nie ma takich dążeń	Trudno powiedzieć
	w procentach		
PO	82	12	6
Nowoczesna Ryszarda Petru	82	17	1
PSL	56	37	8
Kukiz'15	41	56	3
PiS	16	74	10
Niezdecydowani, na kogo głosować	53	25	22
Niegłosujący	41	31	28

KONFLIKTY I PODZIAŁY

Prawie połowa ankietowanych (47%) jest zdania, że w ciągu ostatnich dwóch lat podziały i konflikty między Polakami się wzmożyły. Według ponad jednej czwartej (27%) poziom „konfliktogenności” nie zmienił się w tym okresie i obecnie jest taki sam jak za rządów PO. Najmniej liczna grupa (13%) jest zdania, że w czasie rządów PiS poziom sporów i konfliktów w polskim społeczeństwie się zmniejszył. Tylko 2% badanych uważa, że polskie społeczeństwo żyje w pełnej zgodzie, w ogóle nie jest podzielone i skonfliktowane.

CBOS

RYS. 4. Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej, mniej czy tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?



Tezę o nasileniu konfliktów i podziałów w ostatnich dwóch latach najczęściej akceptują zwolennicy opozycji – trzy czwarte z nich (75%) zgadza się z tym stwierdzeniem. W znacznej części podziela ją również publiczność, czyli osoby nieopowiadające się za żadną ze stron (47%) oraz, choć wyraźnie słabiej, osoby nieumiejące się zaklasyfikować do tych kategorii (33%). Sympatycy obozu rządzącego są w tej kwestii podzieleni, porównywalny odsetek uważa, że w ciągu ostatnich dwóch lat nic się pod tym względem nie zmieniło (32%), co konstatuje, że poziom konfliktów i sporów się zwiększył (31%).

TABELA 6

Czy Pan(i) zaliczył(a)by siebie raczej do sympatyków obozu rządzącego czy też raczej do sympatyków opozycji?	Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej, mniej czy tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?				
	Jest bardziej podzielone, skonfliktowane	Jest tak samo podzielone, skonfliktowane	Jest mniej podzielone, skonfliktowane	W ogóle nie jest podzielone, skonfliktowane	Trudno powiedzieć
	w procentach				
Sympatycy obozu rządzącego	31	32	27	4	7
Publiczność	47	29	8	2	14
Sympatycy opozycji	75	18	1	2	4
Trudno powiedzieć	33	26	3	0	39

W potencjalnych elektoratach o nasileniu konfliktów w ostatnim dwuleciu najsilniej przekonani są zwolennicy Nowoczesnej (81%) i PO (73%), a także wyborcy niezdecydowani, na kogo głosować (57%) oraz sympatycy ruchu Kukiz'15 (51%). Jedynie zwolennicy PSL nieco częściej sądzą, że poziom

„konfliktogenności” się nie zmienił i jest taki sam jak za rządów koalicji PO–PSL (44%). Zdeklarowani wyborcy PiS są w tej sprawie podzieleni, choć minimalnie większy ich odsetek sądzi, że poziom konfliktów i sporów się zwiększył (33%), niż opowiada się za tezą o braku zmian (31%).

TABELA 7

Potencjalne elektoraty	Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej, mniej czy tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?				
	Jest bardziej podzielone, skonfliktowane	Jest tak samo podzielone, skonfliktowane	Jest mniej podzielone, skonfliktowane	W ogóle nie jest podzielone, skonfliktowane	Trudno powiedzieć
	w procentach				
Nowoczesna Ryszarda Petru	81	12	3	2	2
PO	73	18	0	3	6
Kukiz'15	51	41	4	2	3
PSL	37	44	10	5	4
PiS	33	31	25	2	9
Niezdecydowani, na kogo głosować	57	21	4	1	17
Niegłosujący	39	28	12	3	17

Przekonanie, że społeczeństwo jest dziś bardziej podzielone niż dwa lata temu, sprzyja brakowi otwartości w rozmowach i wymianie poglądów na tematy polityczne. Osoby, które żywią przekonanie, że Polacy są dziś bardziej podzieleni niż przed wyborami w 2015 roku, częściej świadomie unikają rozmów na tematy polityczne nie tylko z osobami nieznanymi, współpracownikami, ale także z członkami najbliższej rodziny i przyjaciółmi.

TABELA 8

Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej mniej czy też tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?	Czy zdarza się Panu(i) celowo unikać, nie podejmować rozmów na tematy polityczne z osobami nieznanymi, w miejscach publicznych?	
	Tak	Nie
	w procentach	
Jest bardziej podzielone	74	26
Jest tak samo podzielone	59	41
Jest mniej podzielone	53	47
W ogóle nie jest podzielone, skonfliktowane	29	71

TABELA 9

Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej mniej czy też tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?	Czy zdarza się Panu(i) celowo unikać, nie podejmować rozmów na tematy polityczne z kolegami/koleżankami z pracy? N=514*	
	Tak	Nie
	w procentach	
Jest bardziej podzielone	54	46
Jest tak samo podzielone	49	51
Jest mniej podzielone	34	66
W ogóle nie jest podzielone, skonfliktowane	0	100

* Odpowiedzi osób pracujących

TABELA 10

Czy, Pana(i) zdaniem, polskie społeczeństwo jest dziś bardziej mniej czy też tak samo skonfliktowane, podzielone jak przed wyborami 2015 roku?	Czy zdarza się Panu(i) celowo unikać, nie podejmować rozmów na tematy polityczne z bliskimi Panu(i) osobami – rodziną, przyjaciółmi, którzy mają inne niż Pan(i) poglądy polityczne?	
	Tak	Nie
	w procentach	
Jest bardziej podzielone	47	53
Jest tak samo podzielone	37	63
Jest mniej podzielone	28	72
W ogóle nie jest podzielone, skonfliktowane	21	79

CO NAS DZIELI?

Odpowiadając na pytanie otwarte prawie dwie trzecie ankietowanych dostrzegających podziały wśród Polaków wskazywało mniej lub bardziej bezpośrednio na politykę jako ten wymiar życia społecznego, który obecnie najbardziej dzieli polskie społeczeństwo (łącznie 65%). Najczęściej formułowano to ogólnie – że to sytuacja polityczna, poglądy polityczne, politycy powodują, iż duch wspólnoty zanika, a przynajmniej jest mniejszy, niż był kiedyś (34%). O ponad połowę mniej osób wymieniało konkretne siły polityczne odpowiadające ich zdaniem za stan atrofii zaufania społecznego i porozumienia (16%). Najczęściej były to oceny neutralne, pozbawione krytycyzmu wobec konkretnych sił, a będące jedynie prostym stwierdzeniem faktu, że to kłótnie między PiS i PO („żarcie się między PO i PiS”) lub PiS i resztą powodują największe podziały wśród Polaków.

Jedna dziesiąta sądzi, że za sytuację, w której społeczeństwo jest radykalnie podzielone, a część obywateli traktowana jako „Polacy drugiego sortu”, odpowiedzialny jest obóz rządzący (10%). Mówiono o nieprzestrzeganiu Konstytucji RP, zawłaszczaniu państwa, despotycznych rządach. Respondenci podkreślali, że za podziały odpowiada „obłuda i fałsz rządzących”, pojawiały się takie głosy krytyczne: „Partia rządząca podzieliła Polaków, na swoich suwerenów i gorszy sort”, „Monopol jednej partii mnie przeraża”, „... rząd wszystko chce mieć pod kontrolą, próbuje narzucać styl życia”; wskazywano, że źródłem podziałów są „patriotyczne i historyczne kłamstwa rządzących”. Ponadto 3% badanych uważa, że za ten stan rzeczy odpowiedzialni są konkretni politycy PiS – w 2% wypowiedzi pojawiało się nazwisko lub funkcja Jarosława Kaczyńskiego, a w 1% inne nazwiska z tego obozu politycznego m.in. ministrów Zbigniewa Ziobry i Antoniego Macierewicza.

Mniejsza grupa (2%) winą za istnienie podziałów jednoznacznie obciąża Donalda Tuska, PO czy szerzej – opozycję, a także KOD, mówiono: „Opozycja kryje swoje wały, a część ludzi im wierzy i wychodzi na ulice”, „PO namieszało ludziom w głowach, PiS chce dobrze”.

Jako najważniejsze źródło podziałów w obecnej Polsce polityka była wymieniana ponad trzy razy częściej niż najbardziej oczywista forma zróżnicowania, jaką stanowią różnice w statusie majątkowym. Łącznie 19% respondentów uważa, że to pieniądze, różnice w zarobkach, różnice w poziomie dochodów, poziomie życia, zamożności są największym źródłem podziałów społecznych. Jeden z respondentów opisał różnice w statusie majątkowym w następujący sposób: „Ja pracując zarabiam 2000 zł, mój kierownik 20 000 zł, a prezes firmy około 70 000. Brak jest klasy średniej, jest biedota i bogacze”. Mówiono także ogólniej o wygranych i przegranych w procesie transformacji ustrojowej, wspomniano o biedzie z jednej strony, a zachłanności i chciwości z drugiej. Przyczynę podziałów lapidarnie, choć niecenzuralnie tak określił jeden z respondentów: „To, że jedni Polacy zap... na drugich”.

Co, Pana(i) zdaniem, obecnie najbardziej dzieli Polaków?

N=819

Sytuacja polityczna, poglądy polityczne, politycy, polityka (ogólnie)	34%	65%
Sytuacja polityczna ze wskazaniem na dwie partie: PO i PiS, „Żarcie się między PO i PiS”, „Kłótnie między partiami”, a także podział: rząd – opozycja, zwolennicy PiS versus reszta	16%	
Rząd dzieli, wszelkie krytyczne opinie o rządzących. Nieprzestrzeganie Konstytucji RP, zawłaszczanie państwa, despotyczne rządy. Stosunek do demokracji. Także ogólnie: różne reformy PiS, zmiany wprowadzane przez PiS	10%	
Jarosław Kaczyński, także prezes	2%	
Antoni Macierewicz, Zbigniew Ziobro – gdy pada inne konkretne nazwisko ze sfer rządzących	1%	
Opozycja dzieli, wszelkie krytyczne opinie o poprzednich rządach. Wina Tuska, PO, opozycji, KOD	2%	
Pieniądze (ogólnie), finanse, status materialny, różnice w zarobkach, płacach, różnice w poziomie dochodów, poziomie życia, zamożności; bieda, chciwość i zachłanność; wygrani – przegrani	19%	
Kościół, Radio Maryja, ksiądz Rydzyk, religia, ideologia, podział światopoglądowy, wartości, kwestie moralności	9%	
Czynniki psychologiczne i poznawcze – niezdolność do porozumienia, brak zaufania, brak zrozumienia, brak dialogu, odporność na argumenty, zazdrość, zawiść, kłótnie, zacietrzewienie, zażartość, agresja, żądza władzy	8%	
Miesięcznice, katastrofa smoleńska, Smoleńsk	6%	
500+, niesprawiedliwy podział podatków, nierówne traktowanie przez państwo, rozdawanie pieniędzy publicznych	5%	
Sprawa uchodźców, imigrantów	5%	
Stosunek do rządowych zmian w wymiarze sprawiedliwości, sądy, Trybunał Konstytucyjny	4%	
Media, TVP, TVN, głosy krytyczne zarówno wobec „rządowych”, jak i „opozycyjnych” mediów	3%	
Różne opinie na temat prawa do aborcji (także in vitro), prawa kobiet, gender	3%	
Służba zdrowia, brak reform, protesty, dostęp do opieki zdrowotnej	2%	
Likwidacja gimnazjów, zmiany w szkolnictwie, wiek pierwszoklasistów	2%	
Inne konkretne dziedziny polityki rządu: gospodarka, obronność, bezpieczeństwo	2%	
Stosunek do Unii Europejskiej, stosunki polsko-niemieckie, polityka zagraniczna	2%	
Status społeczny, sytuacja społeczna; miasto – wieś, duże miasta – małe miasta	2%	
Wycinanie lasów, drzew, Puszcza Białowieska	1%	
Wykształcenie i wszystkie inne dualizmy, np. indywidualizm versus kolektywizm	1%	
Wszelkie wzmianki o SB, UB, dezubekizacji, rozliczeniu z komunizmem	1%	
Brak pracy, afery i inne	1%	
Nie ma podziałów	1%	
Trudno powiedzieć	14%	

Niepokoić może fakt, że relatywnie wysoko na liście przyczyn podziałów wśród Polaków znalazł się Kościół i jego sztandarowi, medialni przedstawiciele; mowa była o „wtrącaniu się kleru do polityki”, wymieniano Radio Maryja i ks. Tadeusza Rydzyka. W części wypowiedzi opis był ogólniejszy, mówiono o religii, światopoglądzie, wyznawanych wartościach czy moralności. W sumie co jedenasty badany z tej grupy (9%) wskazał na czynnik światopoglądowy czy „religijny” jako źródło podziałów i sporów między Polakami. Ponadto dalsze 3% jako źródło konfliktów wymieniło stosunek do dopuszczalności aborcji czy, szerzej, praw kobiet.

Niewiele mniejszy odsetek badanych na kwestie podziałów między Polakami patrzy raczej pod kątem psychologicznym lub poznawczym (8%). W tego typu wypowiedziach badani mówili o niezdolności do porozumienia, o braku zaufania, braku zrozumienia, braku dialogu, otwartości, „okopywaniu się”

w swoich światach, odporności na argumenty. Wskazując lub bez wskazywania na polityczne konotacje mówiono o negatywnych emocjach kształtujących życie społeczne – zazdrości, zawiści, zacierzeniu, zażartości, agresji, chamstwie, żądzy władzy. Wyliczano: „Napuszczanie jednych na drugich”, „Brak tolerancji i możliwości dialogu”. Mówiono o egoizmie, o tym, że „każdy ciągnie w swoją stronę”.

Dla 6% badanych z tej grupy źródłem konfliktów są tzw. miesięcznice, obchodzone w Warszawie 10 dnia każdego miesiąca. „Żałoba powinna trwać rok, nie podoba mi się miesięcznica”, „Nie modlą się za tych, co zginęli, ale polityka idzie przez prezesa”. W tym kontekście mówiono także o katastrofie smoleńskiej czy ogólnie o „Smoleńsku”.

Polaków różni – zdaniem badanych – stosunek do Unii Europejskiej, do relacji polsko-niemieckich czy ogólniej polityki zagranicznej (2%), jednak w tej dziedzinie najbardziej różnicującym problemem jest kwestia przyjmowania uchodźców czy imigrantów, których fala przybyła do Europy w ostatnich latach (5%).

W dalszej kolejności jako źródło podziałów i konfliktów badani wymieniali konkretne zmiany i reformy wprowadzone przez rząd PiS w ciągu dwóch lat sprawowania władzy („Reformy, zbyt szybko wprowadzane i w sposób despotyczny”).

Co dwudziesty respondent twierdzi, że sporo „złej krwi” w stosunkach społecznych przynosi sztandarowy projekt PiS w postaci dofinansowania na drugie i kolejne dziecko, czyli program „Rodzina 500 plus” (5%). Niekiedy w wypowiedziach badanych pojawiał się ton otwarcie krytyczny („niesprawiedliwy podział podatków”, „nierówne traktowanie przez państwo”, „rozdawanie pieniędzy publicznych”), czasem przybierający formę bliższą resentymentu („że na jedno dziecko nie dostaje się środków z 500+”), najczęściej jednak były to wypowiedzi w formie diagnozy, stwierdzenia faktu: „Zazdrość o uzyskane profity z 500+”, „Ludzie bardzo dzielą się w opiniach, jeśli chodzi o 500+, ci, co biorą, chwalą, a obserwatorzy bardzo krytycznie oceniają sposób wykorzystania tych pieniędzy; że nie ma to związku z wykorzystywaniem ich na potrzeby dzieci, realizowane są bardziej potrzeby rodziców”.

Nieco mniejsza liczba badanych jako przyczynę podziałów wymieniła wprowadzane i projektowane przez rząd PiS zmiany w wymiarze sprawiedliwości, w tym w Trybunale Konstytucyjnym (4%). Po 2% wspominało o niedomaganiach służby zdrowia, nierównościach w dostępie do opieki zdrowotnej, o reformie szkolnictwa i likwidacji gimnazjów oraz ogólnie o działaniach rządu w takich dziedzinach, jak: obronność, bezpieczeństwo, polityka wewnętrzna czy polityka gospodarcza. Jako źródło konfliktów wskazywano jeszcze (1%) politykę ministra środowiska Jana Szyszki i wycinanie drzew w lasach, głównie w Puszczy Białowieskiej („Wycinka puszczy to dla mnie głupota”).

Dla pewnej grupy badanych głównym winowajcą podziałów wśród Polaków są media, zwłaszcza elektroniczne (3%). Krytyka przebiegała w obie strony – krytkowane były media identyfikowane zarówno jako opozycyjne, jak i rządowe. („Media winne, że mieszaają ludziom w głowach”, „Jedni wierzą w propagandę, inni widzą, że to propaganda”, „Stresory wywoływane przez media”).

Mówiono jeszcze o innych różnicach społecznych: między mieszkańcami miast a mieszkańcami wsi, między małymi i dużymi miastami, między centrum a prowincją (2%). Sporadycznie mowa była także o innego rodzaju zróżnicowaniach, wynikających np. z poziomu wykształcenia, czy różnicach typu: indywidualizm *versus* kolektywizm (1%), a także będących skutkiem posiadania lub nieposiadania pracy (1%).

W wypowiedziach badanych jako źródło konfliktów pojawiała się jeszcze kwestia tzw. dezubekizacji, pozbawiania lub obciążenia emerytur byłym pracownikom i współpracownikom Służby Bezpieczeństwa PRL („Zabranie emerytur ubekom” – 1%).

Tylko 1% badanych twierdzi, że w swoim otoczeniu nie widzi żadnych podziałów („U nas na wiosce takich podziałów się nie odczuwa”), a 14% nie ma zdania w tej sprawie.

To, co obecnie najbardziej dzieli Polaków, to polityka, która jako najważniejsze źródło podziałów wymieniana była kilkakrotnie częściej niż status materialny. Zdaniem przeważającej części badanych konflikty w Polsce nasiliły się, odkąd władzę sprawuje rząd PiS. Diagnozy rzeczywistości wskazują, że Polacy zasadniczo różnią się już nie tylko na poziomie „poglądów”, ale również na poziomie postrzegania rzeczywistości. Zwolennicy obozu rządzącego sądzą, że w ciągu ostatnich dwóch lat Polska stała się krajem bardziej sprawiedliwym, a rząd dochowuje wszelkich standardów demokratycznych i nie ma zamiaru ograniczać prawa i wolności osób mających poglądy odmienne od poglądów władzy. Zwolennicy opozycji wręcz przeciwnie – uważają, że Polska ani trochę nie jest bardziej sprawiedliwa, niż była za poprzedniej koalicji rządzącej, a rząd dąży do pozbawienia praw i wolności obywatelskich wszystkich, którzy są przeciwni obecnej władzy i jej decyzjom. O opinii ogółu przesądzają poglądy „publiczności”, czyli grupy osób lokujących się poza politycznym frontem. Można powiedzieć, że inwazja „polityczności” i „partyjności” na życie społeczne sprawiła, iż zaangażowana opinia publiczna podzieliła się na dwa odrębne światy czy, jak się mówi potocznie, „dwa plemiona” nieprzystające do siebie i się nierozumiejące.

Opracował

Krzysztof Pankowski